

KURJER POZNANSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni Kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, czwartek dnia 29 października 1936

Nr. 503

Rok 31

Wojna w Hiszpanii coraz krwawsza

Pod Madrytem wojska rządowe utraciły w ostatnich tygodniach 20 tys. zabitych

Sewilla. (PAT). Po osiągniętych dnia 27 b. m. przez powstańców sukcesach, zbliżyli się oni bezpośrednio do lotniska Getafe. Z pozycji wojsk powstańczych na tym odcinku dojrzeć można już gołym okiem morze domów stolicy.

Według wiadomości z wiarygodnych źródeł, straty wojsk rządowych od czasu zajęcia Maqueda przed pięciu tygodniami do zdobycia Naval Carnero wynoszą około 20.000 zabitych i 50.000 rannych.

Rabat. (PAT) Radjostacja w Jerez de la Frontera donosi, że w toku działań w rejonach Torejón, Velasco i Arinón Grinon wojska powstańcze wzięły do niewoli dwustu jeńców, w tej liczbie jednego oficera sztabu głównego.

Na odcinku Vittoria oddziały powstańcze zajęły Gastape de Lalava i Elosua. Lotnicy rozwijali ożywioną działalność na wszystkich frontach, specjalnie zaś na odcinku Madrytu.

Jak donoszą z Barcelony, według danych statystycznych, nie zdołano rozpoznać 1.040 trupów, rozstrzelanych członków ugrupowań prawicowych. Do tej chwili stracono w Barcelonie około 25.000 ludzi.

Radjostacja w Sewilli donosi, że na froncie Santanderu liczne grupy milicjantów przeszły na stronę wojsk powstańczych.

Powstańcy znajdują się obecnie 21 km od Madrytu. W następstwie ostatnich walk na stronę powstańczą przeszło wiele dezertów z wojsk rządowych. Są to przeważnie chłopcy, przybyli na okres żniw do Kastylji, których wcielono siłą do milicji rządowej.

Na froncie aragońskim wojska rządowe atakowały bez powodzenia port Alcubeire. W okolicach Grenady wojska powstańcze zajęły miejscowość Castilla de Jaque, położoną o 20 km od Moralero.

Komunikacja między oddziałami powstańczymi, działającymi w Asturji i Galicji, jest na stałe zapewniona. W ostatnich walkach na tym froncie wojska powstańcze zdobyły 8.500 karabinów i znaczne zapasy materiału wojennego, niemal wyłącznie pochodzącego z zagranicy.

Sewilla. (PAT) Komunikat radjowy podaje, że w dniu wczorajszym wojska gen. Varela posunęły się znacznie naprzód w kierunku Madrytu między rzekami Guadarama i Jarama na odcinku od wsi Cuba do Terrejon delo Cazalda, biorąc przytem do niewoli 200 jeńców oraz zdobywając znaczny materiał wojenny i 10 dział. Z Madrytu jest obecnie tylko jedna wolna droga na stronę morza Śródziemnego. Droga ta była wczoraj bombardowana przez samoloty powstańcze.

Na odcinku Escorial wojska gen. Mola zepchnęły oddziały rządowe z ich pozycji, zadając im znaczne straty. Wojska rządowe porzuciły w czasie ucieczki 15 karabinów maszynowych pochodzenia sowieckiego. Stracono 2 samoloty rządowe.

Paryż. (PAT). Specjalny wysłannik agencji Havasa na froncie Eskurialu pozostawał przez cały dzień wczoraj u boku dowódcy powstańców płk. Rada, obserwując rozpaczliwie wysiłki pięciotysięcznego oddziału wojsk rządowych, celem powstrzymania pochodu oddziałów powstańczych w kierunku Madrytu. W czasie akcji wojska rządowe cofnęły się zgorą o 5 klm od swych ostatnich pozycji, pozostawiając w rękach powstańców

setki jeńców i rannych. Bitwa ta miała na celu wyprostowanie linii frontu na północno-zachód od Madrytu, aby umożliwić posuwanie się naprzód kolumn, działających w rejonach Naval Carnero i Illescas.

Łowy na dostawy morzem

Paryż. (PAT). Według doniesień z Casablanca, dwa powstańcze krążowniki pomocnicze zatrzymały na wysokości Ceuty statek żaglowy z transportem broni i amunicji, który znajdował się w drodze do Alicante.

Członkowie załogi usiłowali przed-

stawić się za obywateli skandynawskich, jednakże po sprawdzeniu papierów okazało się, że większa część załogi składała się z obywateli sowieckich i hiszpańskich.

Z komitetu nieinterwencji

London. (PAT) Przewodniczący komitetu nieinterwencji lord Plymouth otrzymał wczoraj nową notę włoską, datowaną dnia 26 października, która stanowi uzupełnienie noty z dnia 22 bm. i wylicza szereg nowych wypadków naruszenia paktu nieinterwencji przez rząd sowiecki.

Po zgonie śp. Bohdana Jarochońskiego

Pogrzeb śp. Bohdana Jarochońskiego odbędzie się w sobotę popołudniu o godz. 15 min. 30 z kaplicy garnizonowej przy Walech Jana III.

Tego samego dnia rano o godz. 9 odprawiona będzie msza św. żałobna za duszę Zmarłego w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

Nieoczekiwana śmierć prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich i redaktor „Kurjera Poznańskiego” śp. Bohdana Jarochońskiego odbiła się szerokim echem w całej Polsce. Jeszcze w godzinach przedpołudniowych napływać poczęły do redakcji i wydawnictwa naszych depezes kondolencyjne ze wszystkich ośrodków Polski.

Poniżej zamieszczamy teksty pierwszych depezes, które wpłynęły w dniu wczorajszym.

Na ręce wdowy po śp. Zmarłym, p. Włodzimierzy Jarochońskiej, nadeszły następujące kondolencje:

Z powodu ciężkiej i bolesnej straty, która dotknęła Szanowną Panią, śle wyrazy prawdziwego najgłębszego współczucia.

Gen. Knoll-Kownacki.

Wielce Szanownej Pani przesyłam wyrazy głębokiego współczucia po bolesnej stracie Jej małżonka.

Artur Maruszewski, wojewoda poznański.

Szczerze, głęboko żartwieni ciosem, który dotknął Panią, przesyłam wyrazy głębokiego współczucia

Tadeuszostwo Waliccy.

Proszę przyjąć zapewnienia mego szczerzego współczucia i żalu z powodu przedwczesnego zgonu śp. męża Pani, niestrudzonego i zasłużonego bojownika sprawy polskiej.

Podchoroński, starosta grodzki poznański.

Wobec bolesnej straty, poniesionej przez Szanowną Panią, składa wyrazy serdecznego współczucia

Wojew. Komitet Obyw. Do Walki z Bezrobociem.

Wielce Szanowna Pani! Z powodu nieodżałowanej straty śp. męża przesyłam Wielce Szanownej Pani zarówno w moim imieniu, jak wszystkich pracowników rozgłośni poznańskiej, wyrazy serdecznego i głębokiego współczucia.

Polskie Radio, Rozgłosnia w Poznaniu dr. Kosidowski.

Najszczerze wyrazy głębokiego współczucia.

Jan Zakrzewski.

Pod adresem Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich wpłynęły następujące depezes:

Dotknięty szczerze śmiercią zasłużonego Obywatela śp. Prezesa Bohdana Jarochońskiego, wyrażam słowa głębokiego współczucia.

Generał Knoll-Kownacki, Dowódca Okręgu Korpusu nr. VII.

Syndykatowi Dziennikarzy Wielkopolskich śle z powodu tak nagłego zgonu zasłużonego prezesa, zacnego człowieka i wybitnego redaktora, wyrazy mego szczerzego współczucia oraz wyrazy hołdu dla pamięci nieboszczyka.

Dr. Jerzy Koller, wicedyrektor Muzeum Wielkopolskiego.

Łącząc się w głębokim żalu po stracie Prezesa śp. Jarochońskiego, składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Dyrekcja Teatru Polskiego w Poznaniu. Boelke. Piotrowski.

Wobec zgonu nieodżałowanej pamięci redaktora Bohdana Jarochońskiego, prezesa Syndykatu Wielkopolskiego, zasłużonego dziennikarza, niestrudzonego kierownika organizacji zawodowej i zacnego kolegi, wyrazy najgłębszego żalu przesyła

Syndykat Dziennikarzy Warszawskich Grostern, prezes.

Nowakowski, sekretarz.

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu zgonu Waszego wielce zasłużonego prezesa przesyła

Syndykat Dziennikarzy Lwowskich Laskownicki, prezes. Pańczak, sekretarz.

Z powodu bolesnego ciosu, jaki spotkał Sz. Kolegów w związku z przedwczesną śmiercią zasłużonego dla pracy polskiej Waszego prezesa śp. Bohdana Jarochońskiego, wyraża słowa żalu i szczerzego współczucia

Syndykat Dziennikarzy Łódzkich.

Wstrząśnięci do głębi zgonem nieodżałowanego prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich, przesyłamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Stowarzyszenie Wielkopolskich Dziennikarzy Państwowców Winiewicz. Świdziński.

Przejęci głębokim bólem i żalem z powodu wielkiej straty, jaką poniosło dziennikarstwo polskie przez zgon nieodżałowanego prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich śp. Bohdana Jarochońskiego, składamy na ręce zarządu Syndykatu wyrazy najszczerzego współczucia.

Oddział Poznański Związku Dziennikarzy Sportowych Śliwiński. Świdziński.

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu śp. prezesa Jarochońskiego składa

Jan Stark, adwokat.

Pod adresem redakcji „Kurjera Poznańskiego” nadesłano następujące depezes:

Łącząc się w głębokim żalu po stracie Prezesa śp. Jarochońskiego, składamy wyrazy szczerzego współczucia. Dyrekcja Teatru Polskiego w Poznaniu. Boelke. Piotrowski.

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu nieodżałowanego kolegi, zasłużonego prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich, dobrego człowieka i patrioty śp. Bohdana Jarochońskiego przesyła

Witold Giełżyński, wiceprezes Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy Polskich. Warszawa.

Z powodu przedwczesnej śmierci śp. p. red. Bohdana Jarochońskiego wyraża słowa żalu i współczucia

Syndykat Dziennikarzy Łódzkich.

Z powodu zgonu wielce zasłużonego Kolegi śp. p. redaktora Jarochońskiego składamy wydawnictwu „Kurjera Poznańskiego” wyrazy najszczerzego współczucia

Stowarzyszenie Wielkopolskich Dziennikarzy Państwowców Winiewicz. Świdziński.

Składamy na ręce wydawnictwa wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu śp. p. redaktora Jarochońskiego, nieodżałowanego prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich.

Oddział Poznański Związku Dziennikarzy Sportowych Śliwiński. Świdziński.

Łączymy się w szczerym smutku z powodu zgonu wybitnego dziennikarza i publicysty Bohdana Jarochońskiego.

Agencja Zachód. Zakowski.

Z kroniki politycznej

Warszawa. (PAT.) Dnia 28-go października o godz. 12.30 p. Silvestro Tovar Lange, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Wenezueli złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na zamku królewskim.

Warszawa. (PAT.) Minister W. R. i O. P. Świętosławski powołał na stanowisko wicerektora państwowego konserwatorium muzycznego w Warszawie, na najbliższy okres trzyletni, profesora Wacława Kochańskiego.

Wojskowa misja włoska

Warszawa. (PAT) Wczoraj o godz. 11 Prezydent R. P. przyjął na audjencji na zamku wojskową misję włoską z gen. Coselschi'm na czele.

Warszawa. (PAT) Wczoraj o g. 12-tej generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Śmigły-Rydz przyjął na audjencji wojskową misję włoską.

Linja lotnicza Szanghaj — San Francisco

Tokio. (PAT) Według wiadomości prasowych z Szanghaju zostało zawarte ogólne porozumienie pomiędzy Chinami, Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią w sprawie organizacji międzynarodowej linii lotniczej, która połączyłaby Szanghaj z San Francisco. Na linii tej byłyby czynne samoloty „Panpacific Airways”. Odcinek Hongkong — Szanghaj byłby obsługiwany przez samoloty „China National Aviation”.

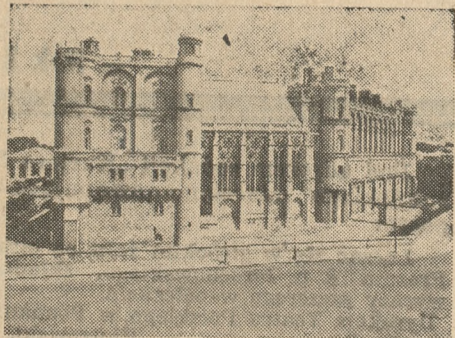
Pomiędzy Francją a Chinami toczą się rokowania w sprawie linii lotniczej Hanoi — Kanton.

Przedwersalska rezydencja monarchów francuskich

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Paryż, w październiku.

Cudzoziemcy, zwiedzający okolice Paryża, zapuszczają się do Wersalu, czasem do Malmaison; bywa też, że ryzykują wycieczkę do Fontainebleau. Mało kto natomiast zna Saint-Germain-en-Laye. A przecież jest to wspaniała rezydencja królewska, związana z dlu-



Zamek St. Germain-en-Laye z kaplicą.

gim szeregiem dat epokowych. Trzeba bowiem wiedzieć, że zanim Ludwik XIV powziął myśl budowy Wersalu, monarchowie zamieszkiwali właśnie zamek St. Germain, pod który pierwsze fundamenty położył już w 1122 r. Ludwik VI!

Zamek ten, zniszczony prawie zupełnie w czasie wojny stuletniej, odbudowany potem przez Karola V, został następnie zupełnie przebudowany w stylu renesansowym przez Franciszka I, znanego mecenasa sztuki. W stylu tym zachował się do dziś.

W St. Germain - en - Laye umiera Ludwik XIII i w tamtejszym zamku przychodzi do świat Ludwik XIV. Ale dostojne mury nie odpowiadają artystycznej koncepcji „króla Słońca”. Pod kierownictwem architekta - pejzażysty Le Nôtre zostaje wówczas zbudowany wspaniały taras, dominujący nad uroczą doliną Sekwany. Ludwik XIV jednak nie interesuje się już zamkiem i całą swą uwagę skupia na Wersalu.

Świetność zamku St. Germain kończy się z opuszczeniem przez tego monarchę wiekowej siedziby jego przodków. Gości tam potem i umiera wygnany król angielski Jakób II. Zamek, zamieniony na więzienie w czasie Rewolucji, staje się szkołą kawalerii za panowania Napoleona. Następnie znowu jest więzieniem wojskowym za Ludwika - Filipa, a dopiero Napoleon III postanawia zamienić go na muzeum, specjalnie poświęcone zbiorom gallo - rzymskim. Zawiera ono niezmiernie cenne i ciekawe wykopaliska, pochodzące z tej pradawnej epoki. Dla oglądania ich udają się do St. Germain liczne wycieczki szkolne.

*

Po skończonej wojnie światowej aljanci podpisali kolejno odrębny pokój z każdym pokonanym mocarstwem: z Niemcami w Wersalu, z Węgrami w Trianon, z Austrią wreszcie w St. Germain-en-Laye.

Pamiętam doskonale piękny wrześniowy poranek 1919 r. Jesienne słońce złoćło ciemno-różowe mury zamku; na ich tle odbijały się wesoło błękitne mundury francuskich żołnierzy. Nastrój uroczystości był zgoła inny od tego, jaki panował w Wersalu. Tam bowiem odnosiło się wrażenie, że już przy ceremonii pokojowego traktatu zrodziła się w duszy germańskiej idea odwetu. W St. Germain tymczasem nie panowała tak pęsepna atmosfera, a delegacji włoskiej wręczono nawet liczne bukiety kwiatów.

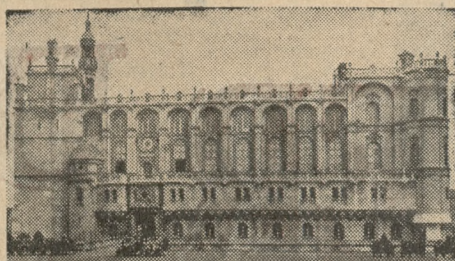
*

O tych kwiatkach, Włochom wówczas ofiarowanych, myślałam właśnie, gdyśm, po przepięknym parku St. Germain, zdołując w przecudowne klomby, tworzące barwne kobierce. Obok liczne palmowe drzewa kołyszą się w rytm wiatru. Harmonia barw i linii tego parku czaruje wzrok. Wychodząc zaś, widzi się na prawo, przy zamku, piękny fragment kolumny Trajana, którego forum znajduje się jak wiadomo, w Rzymie. Następnie wychodzi się na taras, wznoszący się wysoko ponad Sekwaną, zakreślającą tutaj literę S, podobnie jak San koło Przemysła — a opadający ku rzece winnicami i sadami. Taras ten, szeroki na 30 m, a długi na 2 i pół km, odgródzony jest od parku wspaniałą aleją starych, bo jeszcze w 1745 r. sadzonych lip. Stanowi on tradycyjną przechadzkę mieszkańców. Można tu na-

wet wynająć szezlongi celem wypoczynku. Widok rozległy, bo sięgający aż do starego akwaduktu de Marly, skonstruowanego jeszcze w XVII w.

Za parkiem rozciąga się ogromny las, ongiś pełny zwierzyny, na przestrzeni przeszło 4.500 hektarów. Wzdłuż i wszerz przecinają go doskonale drogi - aleje. Tu i tam napotyka się liczne krzyże, wzniesione albo na pamiątkę Ludwika XIII, albo Joanny d'Arc.

St. Germain, oddalone od Paryża o 20 km, posiada teraz ze stolicą doskonałą komunikację autobusową. Poza tym można doń dojechać koleją. Przy tej sposobności warto nadmienić, że pierwsze linie kolejowe we Francji, zainaugurowane przed stu przeszło laty, prowadziły właśnie jedna do Wersalu, druga do St. Germain, dawnych siedzib królewskich!



Fasada zamku od strony parku.

Miasto to ma do dziś specjalny, do- stojny, jakby arystokratyczny charakter. Wiele starych rodzin francuskich posiadało w nim swe pałace. Cała plejada pisarzy i artystów upodobała sobie St. Germain na miejsce zamieszkania. Tutaj to urodził się Claude Debussy; tutaj Dumas napisał swą sławną „Dame aux Camélias”; tutaj zmarł historyk Thiers, obrany prezydentem Republiki Francuskiej po wojnie 1871 r. St. Germain owiane też jest nie tylko wspomnieniami historii, literatury, sztuki, ale nawet i dalszych krain, bo posiada nawet... „rue de Pologne”.

I. BRIARES.

Niemieckie obawy o wyznanie augsburskie w Polsce

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa niemiecka Rzeszy podjęła gwałtowną kampanję w obronie rzekomo zagrożonego przez państwo polskie kościoła ewangelickiego w Polsce. Chodzi tu o wyznanie augsburskie, które jest dość liczne w byłej Kongresówce, a na którego czele stoi generalny superintendent Bursche. Powód do kampanji antypolskiej dał projekt ustawy, regulującej stosunek państwa do kościoła augsburskiego w Polsce oraz normujący wewnętrzną organizację tego kościoła.

Dienniki informują, że superintendent Bursche przedłożył projekt ustawy zjazdu pastorów w Łodzi, a zjazd odrzucił projekt. Równocześnie zjazd pastorów w Polsce, do którego należy 68 duchownych wyznania augsburskiego, wystosował do superintendenta Burschego pismo, protestujące przeciwko temu projektowi. Autorzy twierdzą, że przepisy pozabawiają kościół wyznania augsburskiego w Polsce całkowitej samodzielności i

przyjęcie ustawy musi doprowadzić do całkowitego upadku tego wyznania w państwie i zaklinają superintendenta, ażeby, w poczuciu odpowiedzialności, poczynił starania celem odwrócenia grożącego wyznania nieszczęścia.

Głównym kamieniem obrazy dla Niemców jest to, że językiem urzędowym kościoła ma być polski. Prasa niemiecka twierdzi, że 80 proc. wyznawców tego kościoła to ludność niemiecka. Tekst modlitwy kościelnej za państwo i Prezydenta ma być ustalany przez władze kościoła w porozumieniu z ministrem oświaty. Wybór każdego pastora musi być zakomunikowany wojewodzie, któremu przysługuje prawo zgłoszenia sprzeciwu.

Widocznie prasa niemiecka chciałaby, ażeby kościół wyznania augsburskiego służył za czynnik propagandy niemieckiej, podczas gdy wielu pastorów, zwłaszcza na terenie Kongresówki, podobnie jak superintendent Bursche, są patriotami polskimi. (w)

Sytuacja na uczelniach warszawskich

Pogłoska o ustąpieniu rektora Miklaszewskiego nie potwierdza się — Protest młodzieży przeciwko wkroczeniu policji

Warszawa. (Tel. wł.) Pogłoska o rezygnacji rektora Szkoły Głównej Handlowej, prof. Bolesława Miklaszewskiego, nie potwierdza się. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w południe odbył się na terenie uniwersytetu wiec akademicki, na którym poruszono sprawę zajść na S. G. H. Studenci wysunęli szereg postulatów, które złożyli na ręce rektora Antoniewicza.

W gmachu S. G. H. panuje pustka. Przed gmachem krążyły patrole policyjne. Termin wznowienia wykładow na S. G. H. nie jest wiadomy. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec zajść na S. G. H. i na politechnice, młodzież akademicka postanowiła zaprotestować przeciwko wkroczeniu policji.

Wczoraj o godzinie 11 na politechnice odbył się w związku z tem wiec, na którym zaprotestowano przeciwko interwencji policji na S. G. H. Młodzież zażądała zwolnienia aresztowanych i umorzenia dochodzeń oraz przywrócenia praw Kołu Ekonomistów. Po uchwale tej prezes Bratniej Pomocy zakomunikował jej tekst rektorowi, który następnie udał się na konferencję rektorów z ministrem w. r. i o. p. Młodzież pozostała w gmachu Politechniki. O godz. 14 ogłoszono odezwę rektorów, która opiewa następująco:

„Wierząc, że najwyższe władze państwowe w osobach Pana Premiera i ministra w. r. i o. p. przyjmą delegację młodzieży akademickiej, co może przyczynić się do wyjaśnienia sytuacji, rektorzy trzech największych szkół akademickich ze swej strony oświadczają:

1) że wkroczenie władz bezpieczeństwa na tereny wyższych uczelni uważają za prawdziwie nieszczęście dla życia akademickiego. Uczynią wszystko, ażeby do tego nie dopuścić i ufają, że w uczelniach nie stanie się nic ta-

kiego, co by mogło takie wkroczenie uzasadnić;

2) że czynią starania w kierunku zwolnienia aresztowanych przez władze bezpieczeństwa wychowanków uczelni;

3) że nie wchodząc w sprawy wewnętrzne innych uczelni, uważają, że działające w ramach swych przepisów stowarzyszenia będą mogły się swobodnie rozwijać i prowadzić swoją działalność.

(—) Antoniewicz (—) Zawadzki rektor uniwersytetu rektor politechn (—) Jan Miklaszewski, rekt. S. G. G. W.”

Młodzież, dowiedziawszy się o odezwie, postanowiła opuścić gmach politechniki.

Na uniwersytecie przerwano o godzinie 10-tej wykłady i usunięto Żydów z terenu uczelni. Usuwanie Żydów odbywało się spokojnie. O godzinie 11-tej w auditorjum maximum odbył się wiec przy udziale kilku tysięcy młodzieży, na którym uchwalono analogiczną rezolucję, co na politechnice. Prezes Bratniej Pomocy zakomunikował tekst uchwały studentów rektorowi. Tutaj powtórzyle to samo, co na politechnice. Mianowicie o godzinie 15-tej po ogłoszeniu odezw rektorów i otrzymaniu wiadomości, że wszyscy aresztowani zostali zwolnieni, młodzież uchwaliła opuścić gmach uniwersytetu.

Również w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego odbyło się podobne zebranie i miało analogiczny charakter co na politechnice i uniwersytecie.

Rektora S. G. G. W., prof. Jana Miklaszewskiego, nie trzeba identyfikować z prof. Bolesławem Miklaszewskim rektorem S. G. H., pod którego przewodnictwem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie senatu szkoły w sprawie wszczęcia ewentualnych dochodzeń dyscyplinarnych. (w)

Z CHWILI

Są w obozie „sanacyjnym” czynnik, które tęsknią za anarchią — lubelskiego „rządu ludowego” z roku 1918.... Myśmy sądzili, że nie warto myśleć powracać do „demokracji liberalnej” sprzed 1926 roku, aż tu skrajna lewica „sanacyjna” każe swym towarzyszom nawiązać do zamętu końca wojny światowej!

Tak prawi „Front Robotniczy”, organ prasowy Związku Związków Zawodowych Jędrzeja Moraczewskiego, wzywając do „konsolidacji polskiego proletariatu” na gruncie programu owego „rządu ludowego” z roku 1918.

Logiczne, to to jest cprawda: tam był Moraczewski; tu jest Moraczewski; więc istnieje — ciągłość naturalna „proletariackiej” polityki.

Jest i ciągłość — anarchii; tam anarchja była; tu się ją wysuwa jako program — program t. zw. anarcho-syndykalizmu, łączący postulat bezwzględnej wolności z ustrojem, opartym na wolnych korporacjach. Zdaniem „Frontu Robotniczego” — najbardziej „twórczym” kierunkiem w Hiszpanji jest nie kto inny, tylko obóz anarcho-syndykalistyczny.

Jakież fenomenalne — rozpięcie myśli politycznej: od „sanacji” wstecz do rządu lubelskiego roku 1918 i od „sanacji” naprzód do anarcho-syndykalizmu krwawiącej Hiszpanji....

*

Gdy Żydówka Cywja Asterblum, żona adwokata warszawskiego, za beczelne nazwanie polskiej młodzieży akademickiej „polskim bydłem” stanęła przed sądem i w obronie swej wygrała argument, że jest „narodowości polskiej”, prokurator oświadczył:

„Ponieważ oskarżona, aby udowodnić, że jest osobą narodowości polskiej, przedłożyła sądowi dokument (dowód osobisty), niewątpliwie spisany na podstawie jej jednostronnego oświadczenia, i nie chcąc, aby kiedykolwiek protokół dzisiejszej rozprawy mógł być użyty jako dowód tej lub innej przynależności narodowej oskarżonej, w imieniu prokuratury proszę o zaprotokółowanie, że wyrazy „narodowość polska” zostały zapisane na życzenie oskarżonej, i że jej oświadczeniu nie wierzę.”

Sąd wydał wyrok, zasądzający Cywję Asterblum.

Gdyby władze polskie na beczelność żydowską reagowały konsekwentnie tak, jak wspomniany prokurator w procesie Cywji Asterblum, rozzuchwalenie żydowskie zmalałoby niewątpliwie.

*

Tutejszy lewicowo - „sanacyjny” „Nowy Kurjer” powtarza za „sanacyjnym” „Śląskim Kurjerem Porannym” artykuł, zawierający brutalną napaść na Stronnictwo Narodowe i „Pracę Polską”, związek zawodowy o ideologii narodowej.

Czytamy tam o „wyzysku endeckim”, o „przesyceniu endeckich pracodawców, którzy wyzyskują łaknących robotników” itp. piękne kwiatki.

Ublizylibyśmy obozowi narodowemu, gdybyśmy mieli reagować na tego rodzaju — mówiąc więcej, niż ogólnie — demagogiczną robotę. Ze swej strony — niech nam tego nie wezmą za złe „demokraci” „sanacyjni” — wolimy pozostać przy swoim, moralnym i materialnym, stosunku do naszych pracowników umysłowych i fizycznych i w bezwzględnych ich interesie stosunku tego nie zastąpić nigdy — „rajem” „Nowego Kurjera”.

O preliminarz budżetowy

Warszawa. (Tel. wł.) Urzędy i ministerstwa otrzymały wezwanie, ażeby najpóźniej w pierwszych dniach listopada dostarczyły ministerjum skarbu swoje preliminarze budżetowe na rok 1937/38. Niektóre ministerstwa już to żądanie spełniły i przesyłały do min. skarbu projekty preliminarzy.

W ministerjum skarbu w listopadzie rozpoczną się końcowe prace nad ułożeniem preliminarza budżetowego.

Nowelizacja podatku gruntowego

Warszawa. (Tel. wł.) W ministerstwie skarbu opracowano projekt dekretu Prezydenta nowelizującego niektóre przepisy o podatku gruntowym. Podatek ten jest pobierany dotąd na podstawie ustaw byłych państw zaborczych. Ustawy, zależnie od dzielnic, zawierają zupełnie odmienne systemy opodatkowania. W odmienny też sposób normują obowiązki podatkowy i zwalnianie od podatku.

ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Proskrybowani

Przed paru tygodniami poruszono w „Migawkach” sprawę docentów, byłych profesorów uniwersytetu poznańskiego. Autor potraktował ją po literacku i trochę satyrycznie. W istocie rzecz przedstawia się poważniej. Jest to jeden z etapów walki, prowadzonej przez kierunek narodowy z systemem pp. Jędrzejewiczów, zwycięski jej epizod.

Autor „Migawek” przypuszcza, że troska o prawidłowość nauki nakazała p. Jędrzejewiczowi to dziwaczne rozwiązanie. Jak świadczą stosunki, w innych uniwersytetach tego nie było. W tej reorganizacji, którą uniwersytet Jagielloński słusznie nazwał dezorganizacją, chodziło o usunięcie pewnych ludzi niewygodnych. O naukę, o studia młodzieży nie troszczono się zupełnie.

Czemże można umotywić znieśnienie jedynej w Polsce katedry historii kultury w Krakowie, lub higieny na medycynie w Poznaniu, zniszczenie studium anglistycznego we Lwowie, a romanistycznego w Wilnie? Nie zatroszczono się o los słuchaczy, którzy nagle, wbrew drukowanym w spisach programom, znaleźli się wobec pustki.

Znalazło się jednak kilku ludzi, którzy nie ugięli się przed przemocą i zaczęli nierówną walkę. Wyzyskując strzępy dawnej autonomii, które, dzięki pośpiechowi, z jakim forsowano nową ustawę w Sejmie i Senacie, utrzymali się i w nowej redakcji, postanowili skorzystać ze swych praw docentów i bezinteresownie ofiarować swą pracę młodzieży akademickiej. Ministerstwo nie mogło temu przeszkodzić, wznowienie bowiem prawa wykładu w charakterze docenta zależy wyłącznie od danych uczelni bez jakiegokolwiek aprobaty ministerstwa.

Ograniczono się więc do cofnięcia płatnych wykładów, zleconych proskrybowanym profesorom, usunięcia ich z państwowych komisji egzaminacyjnych, odmówienia im prawa doktoryzowania i promowania. Rzecz naturalna, że pociągalo to wszystko nowe wydatki. Gdy jeden z zatroskanych dziekanów tłumaczył w ministerstwie, że nie znajdzie odpowiedniego zastępcy, otrzymał ciekawą odpowiedź, że nie muszą to być wcale siły pierwszorzędne, że „owszem, niech się wyrobia”.

W ten sposób wbrew intencjom p. Jędrzejewicza nie tylko nie udało się odsunąć nawet formalnie „potępionych” profesorów od urzędowego kontaktu z młodzieżą, ale, co ważniejsze, uratowano szereg placówek naukowych. Dzięki poświęceniu i ofiarności zainteresowanych zmniejszono spustoszenie w dziedzinie kulturalnej.

Poznań może się szczycić, że w tym boju był w pierwszym szeregu. Jego przykład pociągnął innych.

RUCH SAMOPOMOCOWY

— **POZNAŃ.** Pierwsza sobótka po wakacjach odbyła się 24 bm. w salach Nowego Domu Akad., urządzona przez „Bratnią Pomoc” S. S. U. P. — Impreza ta cieszyła się zgodnie z tradycją wielką liczebnością studentów nowostępujących, i pozostała w uczestnikach miłe wspomnienie dobrze spędzonej zabawy.

— **WARSZAWA.** Zebranie informacyjne Tow. „Bratnia Pomoc” S. U. J. P. odbyło się w czwartek, 22 bm. w największej sali auditorium maximum. Zebranie zajął prezes p. Beczyński, a następnie przemówił imieniem senatu U. J. P., kurator stowarzyszenia, prof. dr. Władysław Tatarkiewicz, podnosząc z uznaniem działalność samopomocową i organizacyjną „Bratniej Pomocy”, która powinna skupiać wszystkich polskich studentów uczelni. Na wstępie prezes Beczyński w dłuższym przemówieniu zapoznał zebranych ze szczegółami pracy organizacji, z jej historią i celami, podnosząc z żalem niemożność sprostaną wszystkim, powiększoną z powodu ciężkich warunków, potrzebą młodzieży, tembardziej, że od czasu powstania t. zw. Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej przyszyja na „Bratnią Pomoc” zmalały przeszedł o połowę.

Następnie przemawiał przedstawiciel organizacji katolickich, oraz prezes Koła Prawników S. U. J. P., p. Julian Sędek, omawiając inne organizacje — ideowe i naukowe na terenie uczelni. Sala wypełniona była po brzegi. Zebranie zakończono Hymnem Młodych.

RZECZPOSPOLITA AKADEMICKA

Koła regionalne na U. P.

Ruch regionalny w początkach XX w. nie stał na takim poziomie, jakby się mogło zdawać, gdyż przesłonił go o wiele ważniejszy ruch, zmierzający do odzyskania niepodległości. Dopiero po uzyskaniu wolności zaczął się należycie rozwijać i krzewić swe wartości. Kultura materialna i duchowa różnych regionów znalazła swoich odkrywców i propagatorów w starych i wypróbowanych o głośnym nieraz imieniu pracownikach.

Jednak obok zapalczyków regionalizmu znaleźli się jego śmiertelni wrogowie, co wprost dawało mu miano dzielnicy. Ten okres również w zupełności mijają, bo panujący w świecie i w Polsce ruch narodowy umie ocenić jego wartość. Dziś nie ma prawie Polaka, któryby nie znał i nie rozumiał jego doniosłości, bo jeśli kto kocha swoją najbliższą ziemię, to tem samem kochać będzie jej całość — ojczyznę.

Z drugiej zaś strony świadomość, że ruch regionalny może dostarczyć w miejsce starych zmuśniętych wartości nowe odżywcze siły i odświeżyć kulturę polską i sztukę logactwem niewyczerpanych i nieocenionych motywów, których dużo kryją w sobie poszczególne regiony — musi ustosunkować wszystkich dobrej woli do niego przychylności.

To też młodzież akademicka stanęła świadoma tego ofiarnie do pracy na polu regionalnym i połączyła się w stowarzyszenia regionalne. Postawiły sobie one za cel złączyć wszystkich pochodzących z jednego środowiska w wspólnej organizacji, w której przygotowałyby się do pracy społecznej, do tworzenia nowych i trwałych wartości.

Działalność ich jest bardzo szeroka. Zajmują się one nie tylko wychowywaniem świadomych swych zadań Polaków, wskazując na teren pracy, ale także i działalność kulturalną, naukową i samopomocową jest przejawem ich istnienia.

Umieją one spełnić w życiu akademickim swą rolę. Praca ich spokojna i często cicha daje jednak doskonałe wyniki.

Przedewszystkiem żywszą działalność przejawia i może poszczycić się wielkim dorobkiem Akademickie Koło Po-

morskie. — Sterowane przez młodzież narodową płynię po drodze wspaniałego rozwoju. Liczba członków (około 200), wyczerpująca czytelnia pism pomorskich i bogata biblioteka z dziedziny pomorzoznawczej, oto jego walory. Poza tem urządzane wieczorki kulturalno-towarzystwe, wykłady o morzu i Ziemi Pomorskiej, utrzymywanie kontaktu z prasą pomorską sprawia, że koło to odgrywa wielką rolę wśród ogółu młodzieży pomorskiej.

Niemniej spełnia swe zadanie Związek Akademików w Ślązaków, grupujący w swej organizacji również około dwustu studentów, pochodzących ze Śląska. Wieczorki tego stowarzyszenia szczególnie wyraziście oddają charakter tej ziemicy. Odgrywa on również wielką rolę i utrzymuje Ślązaków w ścisłej łączności.

Obok tych dwóch silnych organizacji, bardzo z sobą zżytych i utrzymujących trwałe kontakty, należy wymienić z naszego terenu uniwersyteckiego jeszcze: Akademickie Koło Kujawskie i Akademickie Koło Łódzkie.

Są jeszcze różne drobne spełniające również należycie swe zadania, jak np. Koło Kaliszkie i t. p.

Jednym słowem Uniwersytet Poznański bez tej grupy stowarzyszeń straciłby dużo z swego charakteru, a kultura i sztuka narodowa poniosłaby niepowetowane szkody.

Na tem kończymy przegląd organizacji, składających się na całość struktury pięknego gmachu naszej Almae Matris.

Rzeczpospolita Akademicka ma, jak wiadać z tego przeglądu, swoje zdecydowane i wyraźne oblicze. Zarówno akademik, jak i organizacje akademickie włączyły się w orbitę światopoglądu narodowego.

Kto zna bliżej młodzież akademicką, jej moc i zapał do pracy, ten wie, że nie tylko pójdzie w wytkniętym kierunku unarodowienia wyższych uczelni, ale i spełni swe zadania w myśl idei narodowej i na innym terenie, że po skończeniu uniwersytetu pójdzie równie ochoczo krzewić ideę narodową w szerokie masy i nie ustanie w pracy, aż stworzy Polskę narodową.

Przedmiotem obrad będzie sprawozdanie z wypełnienia uchwał Zjazdu warszawskiego, zagadnienie reformy studjów, sprawy zawodowe prawników i inne kwestje aktualne.

— **KRAKÓW.** Zebranie informacyjne Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa U. J. W czwartek, 22 bm. Biblioteka Prawników zorganizowała zebranie informacyjne dla studentów pierwszego roku. Referenci zaznajomili zebranych z warunkami i przebiegiem studjów. Obecni na sali narodowcy zwrócili w dyskusji uwagę nowostępujących kolegów na wagę zagadnienia żydowskiego w zawodach prawniczych, znajdując wśród zebranych powszechne zrozumienie.

— **WARSZAWA.** Zebrania informacyjne. Prawie wszystkie Koła Naukowe warszawskie organizowały, niezależnie od Bratniaków, zebrania informacyjne, które cieszyły się bardzo dużą frekwencją nowostępujących na uczelnie, których obecny system szkolny do życia akademickiego i wyższych studjów nie przygotował. Ostatnio takie zebrania urządziły Koła Leśników S. G. P. W. i Polonistów S. U. J. P. Także na wszystkich uczelniach zebrania informacyjne są organizowane przez stowarzyszenia katolickie.

— **LWÓW.** Biblioteka Słuchaczy Prawa U. J. K. zorganizowała w sali Czytelni Akademickiej im. Prof. Stanisława Staryńskiego zebranie informacyjne, połączone z herbatką towarzyską.

— **Koło Ekonomiczne Stud. U. J. K.** urządziło zebranie informacyjne w sprawie studjum ekonomicznego U. J. K. Zebranie zajął prezes Zbigniew Władysław; referat wygłosił Adolf Wróblewski. W niedzielę, 18 b. m. odbyło się zebranie inauguracyjne prac Koła z referatem kol. Głuski na temat „Polityka gospodarcza Roosevelta”. W dniu 25 b. m. odbyło się zebranie dyskusyjne nad powyższym referatem.

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA

— **POZNAŃ.** Odprawa oddziału farmaceutycznego U. P. odbyła się w poniedziałek, 19 października br., wydziału prawniekonomicznego w środę, 21 października 1936 r.

Zebranie sekcji koleżanek odbyło się w środę, 21. 10. 1936 r. w lokalu własnym.

— **Zebranie wydziału medycznego** odbyło się w czwartek, 22 bm. w lokalu Młodzieży Wszechpolskiej.

— **Zebranie kursu kandydatów** odbyło się we wtorek, 27 bm. Przewodniczył kierownik kursu, kol. J. Patalong. Przemawiał prezes M. W. na temat „Nowa ideologia”.

— **Odprawa oddziału farmaceutycznego** odbyła się w środę, 28 bm.

— **KRAKÓW.** Inauguracja Młodzieży Wszechpolskiej U. J. W środę, 21 bm. obchodziła Młodzież Wszechpolska Uniwersytetu Jagiellońskiego inaugurację 14 roku swej pracy. W porannych godzinach ze-

brały się w Collegium Novum liczne grupy studentów, które następnie ruszyły pochodem, prowadzonym przez Zarząd Młodzieży Wszechpolskiej i korporacje w barwach do kościoła św. Anny. Po nabożeństwie, odprawionem przez kapelana akademickiego, pochód wrócił pod uniwersytet, gdzie po odśpiewaniu Hymnu Młodych został rozwiązany. Wieczorem odbyło się w sali Kopernika wielkie zebranie. Frekwencja młodzieży przeszła wszelkie oczekiwania. W wypełnionej do ostatnich granic sali mieściło się około 800 osób. Drugie tyle zajęło przyległy korytarz i klatkę schodową. Zebranie rozpoczęło odśpiewaniem Hymnu Narodowego. Z kolei zabrał głos ks. prof. Archutowski, kurator Młodzieży Wszechpolskiej, który w krótkich słowach podniósł wagę ruchów narodowych dla życia dzisiejszej ludzkości. Następnie przedstawiciel Stronnictwa Narodowego i kilkunastu najpoważniejszych stowarzyszeń z Uniwersytetu i Akademii Górniczej złożyli życzenia. Jako pierwszy wygłosił referat owacyjnie witany prof. Władysław Folkiński, który na motywach Alkazaru rozprawił ogólnoswiatowe znaczenie toczącej się w Hiszpanii walki. Kol. Jan Bielawicz rozwinął w dalszym ciągu zagadnienie walki z komunizmem i innymi wrogami ruchu narodowego. Kol. Jerzy Sikora mówił o walce młodego pokolenia w Polsce, która musi się zakończyć jego zwycięstwem. Na zebraniu obecny był rektor Władysław Szafer, poprzedni rektor Stanisław Maziarz, profesorowie Chranowski, Pięgoń, Konopczyński i inni. Potężnym odśpiewaniem Hymnu Młodych skończyło się zebranie. Takiego zebrania Uniwersytet Jagielloński jeszcze nie widział, jak nie widział jeszcze swoich profesorów, śpiewających z podniesionymi rękami Hymn Młodych.

Po zebraniu młodzież demonstrowała pod gmachem uniwersytetu na cześć Obozu Narodowego a przeciw Żydom i komunizmowi. Demonstracje przeniosły się później pod dom „sanacyjnego” bratniaka i na miasto. Policja aresztowała kilka osób, które następnie z aresztów policyjnych przewieziono do więzienia św. Michała.

— **WARSZAWA.** Zebranie informacyjne Młodzieży Wszechpolskiej. We wtorek, dn. 20 bm. odbyło się w audytorjum pierwszym Uniwersytetu zebranie informacyjne Młodzieży Wszechpolskiej, na które przybył kurator organizacji, prof. dr. Bohdan Wasiutyński.

Zebrani w liczbie około 1200 osób wysłuchali przemówienia prezesa M. W., kol. Witolda Borowskiego, który podkreślił fakt braku od chwili zamknięcia Obozu Wielkiej Polski organizacji ideowej narodowej czysto akademickiej. O tem jak była ona potrzebna, świadczy tak liczny udział młodzieży. Następnie wygłosili przemówienia czołowi działacze warszawscy, kol. kol. Jan Barański i Zygmunt Stermiński, którzy niedawno powrócili z pracy przedwyborczej w narodowej Łodzi. Mówców przyjmowano gorąco, wznosząc okrzyki na cześć Wielkiej Polski, Romana Dmowskiego i Stronnictwa Narodowego. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

MIGAWKI

Sezon „polityczny” na uniwersytecie poznańskim rozpoczął się już na dobre. Za Młodzieżą Wszechpolską ruszył Legion Młodych z swoim „Biuletynem humorystycznym”. Rzecz naturalna, że druga organizacja „naprawiaczy”, „sanatorów” — Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej też nie pozostała w tyle.

Na terenie U. P. rozkolportowano ostatnio ulotkę programową Z. P. M. D., drukowaną cprawda nie na miejscu, w Poznaniu, lecz aż w Warszawie. Widocznie „centrala” nie ufa oddziałowi poznańskiemu i woli dać mu gotowy już materiał.

Z. P. M. D. jak Z. P. M. D. Nadmiarem inteligencji nigdy się nie odznaczał. Nadmiarem inteligencji nie grzeszy też wspomniana ulotka. Stek pustych, oklepnych i nudnych już frazesów, a równocześnie niewybredne i niekulturalne ataki na młodzież narodową — oto cała dosłownie jej treść.

Z. P. M. D. licytuje się z Legionem Młodych nie tyle w t. zw. „hurrancjonalizm”, ile w „pracowitości” programowej. A więc: „Świat pracy”, „Przebudowa gospodarcza i społeczna”, „Przebudowa psychiki” i t. d. aż do znudzenia.

Ciekawe jednak, że Z. P. M. D., filar „Młodej Lewicy Polskiej”, który maszerował w pochodach l-majowych w jednym szeregu z Żydami, komunistami i socjalistami, walczą odrazu z — „wszelkimi miedzy-narodówkami”. Coś mocno krótką jest pamięć Z. P. M. D., jeżeli już o swoim sojuszu z P. P. S. zapomina!

Koniec ulotki kapitalny! „Wzywamy wszystkich, którzy łączą się w sobie poczucie narodowe z ideą sprawiedliwości społecznej do wspólnej walki...” Niestety (dla Z. P. M. D.) ci wszyscy, którzy łączą „w sobie poczucie narodowe z ideą sprawiedliwości społecznej”, walczą już oddawna w szeregach narodowych, w szeregach Młodzieży Wszechpolskiej (j. pat.)

Październik
29
Czwartek

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Pocztowcy: 15-60 i 23-36
Taksówki: Postój przy ulicy
Grunwaldzkiej 77-72, przy Ry-
nku Jeź. 77-08 przy ul. Marsz.
Pocha (naroż. Niegołęwskich)
77-82, Pl. Światokrzyski 49-80,
przy ul. Zielonej (nar. Strze-
leckiej) 50-35, Rynek Wil-
decki 66-35, W. Garbary (nar.
Wielkiej) 51-87

Poczt. biuro zleceń: 49-28. Dokładny czas: 55-66.

Czwartek **PIĄTEK**
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Narcyza b., Euzebiusz, Marcellin.

KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Dalemilla, Przemysław

Słońca: wschód 6.42, zachód 16.29
Długość dnia 9 h. 47 minut
Księżyc: wschód 15.38, zachód 5.36
Faza: 1 dzień przed pełnią

Pogrzeby

Dziś: Sp. Andrzeja Burdzińskiego o go-
dzinie 15 ul. Łukaszczyka 1. — Sp.
Konrada Kowalskiego o godz. 16 z
kaplicy szpit. wojskowego Wały
Jana III.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Goplana”.
Teatr Polski: Dziś — „Pan Topaz”.
Teatr Nowy: Dziś — „Matura”.

Komunikat meteorologiczny

W południowych dzielnicach Polski utrzymywała się pogoda naogół pochmurna i padały deszcze, pozbawione zachmurzenia było zmienne, gdzieś z przelotnymi deszczami. Temperatura o godzinie 14 wynosiła: 1 st. na Hali Gasienicowej, 5 w Zakopanem, 7 w Poznaniu, Wilnie, Pińsku i Grodnie, 8 we Lwowie, Białymstoku, Lublinie i Katowicach, 9 w Warszawie, Łodzi, Kielcach, Cieszynie, 10 w Krakowie, Gdyni, Toruniu i Piątykach, a 11 w Kaliszu i Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 29 bm.: Pochmurno z zanikającymi opadami w górach i na Podkarpaciu. Po lekkich nocnych przymrozkach w ciągu dnia znaczne ocieplenie (12 st.). Słabnące wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Proces na tle dewaluacji franka

Paryż. (PAT) Z inicjatywy radnych miejskich Paryża utworzony został związek obrony subskrybentów bonów, emitowanych przez skarbu państwa w lecie r. b. Związek, jak zapowiedziano w dziennikach, zamierza wytoczyć proces sądowy ministrowi skarbu Vincent Auriol, żądając od niego odszkodowania za to, że wprowadził w błąd subskrybentów, ogłaszając subskrypcję bonów 6- i 12-miesięcznych i prowadząc jednocześnie zmierzające do dewaluacji rokowania międzynarodowe.

Nowy lot przez Atlantyk

Nowy Jork. (PAT) Pomimo niepomyślnych warunków atmosferycznych, lotnik Jim Molisson wyleciał o godz. 8.43 według czasu lokalnego w kierunku Harbour Grace w Nowej Ziemi, gdzie zamierza zaopatrzyć się w benzynę i odlecieć następnie w kierunku Croydon. Lotnik spodziewa się, że zdoła przelecieć nad Oceanem w 17 i pół godzin, lecąc stale na wysokości 5.000 mtr. W wypadku powodzenia, Molisson ustanowiłby rekord szybkości przelotu nad Atlantykiem.

Zbrodniarz z Bugaja obwiniony o dalsze mordy

Częstochowa. (PAT) Przed kilkoma dniami donosiliśmy o aresztowaniu mieszkańca wsi Bugaj Antoniego Gapa, oskarżonego o zamordowanie w celach rabunkowych gospodarza ze wsi Brzeźnica, Adama Adamczyka. Obecnie wyszło na jaw, że Gap ma na sumieniu jeszcze dwa morderstwa. Gap po śmierci swej żony przed 2 laty zamieszkał z niejaką Plutową, która wprowadziła się do jego mieszkania ze

swoim 4-letnim synkiem. Po pewnym czasie Gap nawiązał bliższą znajomość z jakąś inną kobietą. Chcąc pozbyć się Plutowej, zabił ją oraz jej syna. Zwłoki małego Pluty policja odnalazła wczoraj, zakopane w stajni Gapa. Na zwłoki Plutowej dotąd nie natrafiono. Władze śledcze prowadzą w tej sprawie energiczne i drobiazgowo dochodzenia, tembardziej, że są poszlaki, iż Gap popełnił jeszcze więcej morderstw.

Po przejściu burzy morskiej

Berlin. (PAT) Silna burza, która powtórnie nawiedziła w krótkim czasie wybrzeża morza Północnego, wyrządziła wiele poważnych szkód. W kilku miejscach przerwane zostały wały ochronne. Sytuacja była tem niebezpieczniejsza, iż nie zdołano jeszcze naprawić uszkodzeń, powstałych podczas poprzedniej burzy.

W portach znajdują się dziesiątki statków, z których dotychczas jedynie większe udały się w podróż. Z pełnego morza donoszą o wielu katastro-

fach, które pociągnęły za sobą również ofiary w ludziach.

Opinię niemiecką wstrząsnęła wiadomość o zatonięciu statku - latarni „Elbe”, zakotwiczonego przy ujściu Łaby. Piętnastu ludzi załogi zginęło. Wszelka pomoc okazała się niemożliwą. Wywrócony wrak zagraża statkom, wychodzącym i wchodzącym do Hamburga. Zamiast „Elby” zakotwiczony został natychmiast rezerwowy statek - latarnia „Norderney”.

Po ogłoszeniu wiadomości o zatonięciu statku - latarni, statki oraz okręty Rzeszy opuściły flagi do połowy masztu. Minister komunikacji Rzeszy wyasygnował 20.000 marek na cele do-
rażnej pomocy dla rodzin zmarłych tragicznie marynarzy. Do akcji tej przyłączają się dalsze instytucje.

Na skutek burzy komunikacja kolejowa z Niemiec do Danii odbywała się z 7-godzinnym opóźnieniem. Również w pozostałych Niemczech silne wichry wyrządziły poważne szkody. Z Akwizgranu donoszą o dwóch wypadkach śmierci.



Po wielkich sukcesach „Henryka VIII”, drugi film z historii Anglii wkroczył obecnie na ekrany świata. Film ten — to „Maria Stuart”. Po zakupieniu przez wytwórnię RKO Radio scenariusza, długo zastanawiano się nad wyborem głównej aktorki dla realizacji roli tytułowej. Bezspornym był tylko reżyser. Po sukcesach Johna Forda, powierzono mu realizację tego wielkiego historycznego filmu. John Ford, pierwszy wymienił nazwisko Katarzyny Hepburn. Zewnętrzni warunkami, jako też sposobem odtwarzania przeżyć, Katarzyna Hepburn była jedną z plejady gwiazd, która nadawała się do odtworzenia pięknej i tragicznej postaci szkockiej królowej. Wielka ta gwiazda, którą powszechnie uważają za najinteligentniejszą i najgłębszą artystkę Ameryki, z radością przyjęła nową rolę i cały 2-miesięczny urlop poświęciła studjowaniu dzieł Marji Stuart. Wzięła się w tę postać tak dalece, że już pierwsze zdjęcia do tego filmu wzbudziły entuzjazm jego realizatorów.

Partnerem Katarzyny Hepburn został Fredric March. Dostatecznie znany, by nie trzeba było o nim wiele pisać, okazał się najidealniejszym partnerem wielkiej gwiazdy. Ta trójka — reżyser i czołowi aktorzy, gwarantują jakość filmu — jeśli chodzi o grę i reżyserję. Jeśli chodzi o temat dla filmu historycznego — to mało jest na przestrzeni ostatnich wieków tematów tak frajujących i tak pełnych emocji, jak dzieje pięknej i nieszczęśliwej Marji Stuart.

Z niebywałym zainteresowaniem oczekiwana wielka, uroczysta Premiera już jutro w piątek, 30 października w kinoteatrze „Słońce”.

p 4003

Kinoteatr „SŁOŃCE” Kinoteatr

Dziś w czwartek
nieodwołalnie poraz ostatni
Przepiękny film wiedeński

CAREWICZ

Marta Eggerth - Hans Söbner

Ostatnia sposobność podziwiania tego ślicznego filmu!!

p 4004

Nagły zgon dowódcy „Queen Mary”

Londyn. (PAT) Dowódca statku „Queen Mary”, kpt. Britten zmarł wskutek ataku apoplektycznego na 2 godziny przed odpięnięciem parowca. Kpt. Britten przewieziony został do szpitala, a dowództwo na statku objął kpt. Peel. Statek o godz. 9 z rana odplynął.

SZYFR Nr. 77

Jeden człowiek znał tajemnicę wielu mocarstw. Trzymał on swym ręku losy potężnej armji. Nie bał się wkroczyć do gniazda niebezpiecznych szpiegów, pewien swej siły zachowania tajemnic wojskowych — lecz przed wybranką swego serca nie potrafił nie ukryć. Zatem ich miłosne spotkanie mogło zamienić się na rendez-vous z śmiercią. Czy rzeczywiście było to ich ostatnie i śmiertelne rendez-vous, ukaże nam najnowszy i wysoce emocjonujący wielki film szpiegowski z czasów wielkiej wojny p. t. SZYFR Nr. 77, który wejdzie JUTRO W PIA-
TEK na ekran kina METROPOLIS. Główne role w filmie „SZYFR Nr. 77” odtwarzają: WILLIAM POWELL, BINNIE BARNES i LIONEL ATWILL.

p 4002

Katastrofa teatru objazdowego

Paryż (tel. wł.). W czasie przedstawienia teatru objazdowego w Vitry le François zawałiła się podłoga. 80 osób wpadło do głębokiej piwnicy, przy-
czem 20 osób odniosło ciężkie rany.

Na Śląsku czeskim

Mor. Ostrawa. (PAT) Czeskie władze policyjne zabroniły odśpiewania „Hymnu pomorskiego”, oraz pieśni „Niech żyje Macierz” na uroczystości „Dnia Macierzy” w Porębie na Śląsku czeskim.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **P. dyr. Teodor Prądyński** („Vesta” Tow. Wzaj. Ubezp. od Ognia i Grądobicia w Poznaniu) donosi nam w związku z notatką p. t. „Sprawa Z. U. W.” w ostatnim wydaniu porannem, że informacja, jakoby razem z p. prof. Sułkowskim i naczelnym dyrektorem Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu p. inż. Baranowskim bawił w delegacji w Warszawie w sprawie projektów dot. zmiany w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy, p. dyr. Prądyński nie wyjeżdżał bowiem w tej delegacji.

— * **Wypadek przy pracy.** Przy ulicy Cichej 16 przy robotach kanalizacyjnych, wykonywanych przez wodociągi miejskie, 25-letni Leonard Stelmazewski (ulica Kościelna 40) wpadł do dołu i odniósł znaczne potłuczenia. Po opatrunku na stacji pogotowia (66-66) przewieziono go do domu. (kl)

— * **Powód do zbiegowiska.** Wczoraj późnym wieczorem powstało na Starym Rynku duże zbiegowisko. Na jezdni upadł koń u powózki i nie mógł się podnieść. Dopiero pogotowie ratownicze miejskiej straży pożarnej zainterwenjowało skutecznie. (kl)

— * **Zemsta eksmitowanego.** Wczoraj popołudniu na powracającą do domu p. Franciszkę Różańską napadł w pobliżu mieszkania na ul. Wysokiej 4 pewien osobnik i wśród obelg i groźb, powalił na ziemię. Na krzyk napadniętej i bitej kobiety pośpieszyli mieszkańcy tego domu i obronili ją.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa była to zemsta, gdyż napastnikiem był dawniejszy lokator, eksmitowany przez p. Różańską, nazwiskiem Antoni Zakrzewicz, mieszkający przy ul. Półwiejskiej 38 a.

Należy nadmienić, że p. Różańska wracała z rozprawy sądowej przeciw innemu lokatorowi jej domu, a Zakrzewicz zeznawał w tym procesie jako świadek, powołany przez oskarżonego.

Sprawa będzie miała epilog w sądzie.



43) **NAPISAŁ ANTONI KAWCZYŃSKI**

Przez półokrągłe drzwiczki kasztelu wylaniają się inni z załogi. Na tle oświetlonego wnętrza widać czarne sylwetki, unoszące wysoko nogi na żelaznej przegródce progu. Pierwszy idzie bosman, potem widać atletyczną postać palacza Svendrupa, za nim pcha się młody Andreas, zaledwie wyrosły z chłopca okrętowego, dalej Plim, Aase, Gundsberg, coraz ich więcej. Podchodzą w głośnych rozmowach i nawoływaniach. Przybysz cofnął się o krok, zagrzebał ręce w kieszeniach i patrzy spodłeba.

— Hej, ludzie, — woła Olafson, — mamyż to na statku rudego? Znać się, z takim czerwonym na głowie! Hej? Widzieliście już coś podobnego?

Przyglądają się jeden drugiemu i chór z głębi piersi odpowiada zgodnie: — Njeee...

Ów wzrusza pogardliwie ramionami i uchyla melonika:

— Dziękuję i żegnam! A szkoda, bo dostałby kupę forsy! Potem odwraca się ku burcie i woła po polsku: — Zośka, chodź no tu! Takie syny udają greków!

Miedzy wagonami wylania się czupirado z nasadzoną w czoło kapełuszem, w płaszczyku, którego malinowy kolor kiuje w oczy, z policzkami jakby umalowanymi cegłą i wapnem. Szwedzi milczą, ten i ów zdumiony wygląda za burte, Olafson znów drapie się po głowie. Andreas jest najlotniejszą z nich i zaczyna się czegoś domyślać. Nie dość to mu się Triplus naszkarzył od dwóch dni?

— Czy to ta dziewucha, — pyta, — co go tak nabrała?

Melonik kłania się uprzejmie: — Tak, młody przyjacielu, ta samiuśka dama. Ale nie wiem, czy nazywa się to nabraniem, gdy kto komu wkreci los, mający pełną wartość...

Los? Kupa forsy? Sprawa zaczy-

na przybierać zupełnie inny obrót. Oczywiście, wszystkim Triplus kolorowym świstkiem merdał pod nosem. Więc okazuje się, że wygrał? Ile? Kiedy? Czy to aby prawda? Święty Olafie, toż to sensacja! Deszcz złota, co? Otaczają obszarpanego jegomościa, niczem bogatego wujaszka. Rudy? Jest, naturalnie, Triplus się nazywa! Patrzcież, wygrał los!

Nawet zajęci ładowaniem stają na białych, gumiatych skórach i wychylają głowy z luku. Z śródokreścia podąża Boll na wysokich nogach, skrzeczącym głosem usiłując zaprowadzić ład w krzykliwym zebraniu i dociec jądra rzeczy.

Tylko Andreas dawno już skinął na Plima i obaj znikli cichaczem w drzwiach kubryku. Triplus leży na barłogu. Nie dziw, że niczego nie zauważył, ma na uszach słuchawki i uśmiecha się błogo do słodkich głosów z eteru. Obok łóżka widnieje pudełeczko z detektorem, połączenie z anteną biegnie przez szparę przymkniętego iluminatora. To „drut”, Karsten Troond, żyjący w wielkiej przyjaźni z Triplusem, urządził mu radio na czas niespodzianego aresztu domowego. Kilka metrów cienkiego przewodu, wciągniętego linką na przedni maszt, służy jako znakomita antena.

Plim szczyrzy rzędy złotych końskich zębów, patrząc z podziwem, jak

ten smyk Andreas gra komedję. Spokojniutko podchodzi do łóżka, siada na krawędzi, ziewa przeciągle, aby okazać znudzenie i obojętność wobec rzeczy tego świata. Wreszcie zaczyna:

— Słuchajno Triplus! — A ponieważ tamten widocznie nie słyszy, przebywając w wyższych i lepszych, jak sądzić można z błęgiego uśmiechu, sferach, powtarza głośnie: — Triplus...

— Co takiego? — odchylił słuchawkę i uniósł piegawą twarz. — Cze-
muscie jeszcze nie poszli?

— Ładnie powiedzieć, poszli. Dokąd pójść, jak niema złamanego centa w kieszeni? — Lecz nagle twarz Andreasa rozpromienia się: — Mam myśl, — woła, uderzając się w czoło. — Świętą myśl!

— No? — pyta Triplus uprzejmie, choć chętnie wróciłby do radiowych wizyj. A Plim wtóruje jak echo: — No?

— Ty już nie masz pieniędzy? — Kazalem sobie przynieść za wszystko, co mi zostało, — odpowiada Triplus smętnie, wskazując paczkę papierosów obok łóżka.

— Ale masz jeszcze los? — Mam, owszem. Ale za to nikt... — Poczekaj, — przerwła Andreas, — jabym to już komu wkreci!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zabytkowe dokumenty Konfraterni Kupców Chrześcijańskich w Poznaniu

W sali Domu Kupiectwa Polskiego odbyło się zebranie Konfraterni Kupców Chrześcijańskich z prelekcją dr. Janusza Staszewskiego, adjunkta Archiwum Państwowego, o zabytkowych dokumentach, dotyczących historii Konfraterni.

Zebranie zajął pierwszy starszy Konfraterni, dyr. K. Otmianowski, nawiązując do tradycji, łączącej obecnych członków z dawnym kupiectwem poznańskim, tradycją, uwiecznioną w dokumentach i w różnych zabytkowych przedmiotach. Zwrócił uwagę zebranych na cały szereg pamiątkowych utensyliów, posiadanych przez Konfraternię, jak: pieczęć z XVI wieku, stary dzwonek, srebrną kasetkę, pióro, którym prez. Wojciechowski podpisał dokument dla Konfraterni itd.

Dr. J. Staszewski w zwięzłym referacie zapoznał zebranych z dokumentami, jakie się w aktach Konfraterni z dawnych wieków zachowały. Konfraternia należy do najstarszych organizacji kupieckich. Najstarszą datą, w której da się stwierdzić jej istnienie, jest rok 1429. Wymienia ją dyplom Augusta II z r. 1714, wspominając o dawnych ustawach Konfraterni. Na rok więc 1429 oznacza się powstanie tej organizacji, choć może istniała już ona dawniej. Ścisłej daty nie da się ustalić, póki nie odnajdzie się w aktach dawnych jakaś nowa wskazówka, jak to było z Konfraternią krakowską, dla której prof. Kustrzeba odnalazł datę pierwszych wyborów w r. 1410.

Archiwum Konfraterni poznańskiej przedstawia się bardzo bogato, w porównaniu nawet z organizacjami o starszej tradycji. Znajduje się w nim mianowicie dwadzieścia oryginalnych dokumentów pergaminowych, fascykuł zawierających odpisy dokumentów od r. 1444 do końca XVIII wieku, oraz 46 ksiąg z protokołami od r. 1714. Starsza Konfraternia krakowska posiada w depozycie archiwum krakowskiego tylko dwa dokumenty pergaminowe i to z lat późniejszych, mianowicie z lat 1722 i 1740 oraz 20 ksiąg protokołów z lat 1722 do 1876.

Najstarszym zachowanym w oryginalnym dokumencie jest dobrze zachowany pergamin króla Stefana Batorego, z dnia 23 czerwca 1576 roku, z podpisem i pieczęcią królewską. Następnym chronologicznie jest przywilej, wydany przez Zygmunta III w r. 1623, dalej dwa dokumenty Władysława IV z r. 1733 oraz z tegoż roku, dokument wydany przez magistrat miasta Poznania, — dokument Jana Kazimierza z r. 1499, dalej — Michała Korybuta-

Wiśniowieckiego, trzy dokumenty Jana III Sobieskiego z lat 1676, 1687 i 1689, Augusta II z r. 1714, wreszcie Augusta III. W Archiwum Państwowym znajduje się jeszcze dokument Komisji Dobrego Porządku, wydany Konfraterni.

Cennym zabytkiem jest fascykuł, zawierający odpisy dokumentów, z niego bowiem dowiedzieć się można o aktach, które z czasem zaginęły. (Np. w czasie jednego z pożarów spłonęła lada Konfraterni z aktami.) Każdy ważny dokument był oblatowany, t. j. zapisany do ksiąg sądowych, a z oblatów czyniono później odpisy dla użytku Konfraterni. Najstarszy odpis dotyczy dokumentu, wydanego w r. 1444 przez Władysława Warneńczyka, który udziela przywilejów kupcom, przybywającym do Poznania, a mianowicie zwalnia ich z opłat targowych. Następnie znajdujemy tam odpis dokumentu, dotyczącego już bezpośrednio Konfraterni; jest to przywilej Zygmunta Augusta z r. 1566. Z r. 1738 zachował się spis członków Konfraterni, a księgi protokołów sięgają, jak wspomniano, roku 1714.

Dokładniejsze badania ksiąg sądowych, grodzkich itd., znajdujących się w Archiwum Państwowym, wykryłyby z pewnością niejedną jeszcze dokument, dotyczący Konfraterni. Poza tem wiele aktów poznańskich znajdu-

je się w innych zbiorach, m. in. zbiorach Biblioteki Ordynacji Krasieńskich, w zbiorach Tow. Przyjaciół Nauk. I tam napewno znalazłby się niejedna cenny dokument. W każdym bądź razie i te zabytki, które są w posiadaniu Konfraterni, warte są starannej pieczy i ochrony.

W trakcie referatu słuchacze mieli sposobność oglądać wszystkie omówione dokumenty i pamiątki.

Przewodniczący zebrania dyr. Otmianowski złożył podziękowanie prelegentowi za interesujący odczyt i przypomniał jeszcze pokrótce historię archiwów Konfraterni. Otoczone one były zawsze opieką. Ale po nagłej śmierci jednego z prezesów, dyr. Oberfelda, archiwum przez kilka lat znajdowało się w szafie na strychu. Dopiero ojciec obecnego prezesa, Otmianowski, objawiając przewodnictwo, zaopiekował się nim należycie. Obecnie dokumenty przechowuje się w specjalnym safie.

Konfraternia przywiązuje dużą wagę do tradycji; dowodem tego jest choćby dbałość o wygląd wydawanych obecnie druków, jak np. artystycznie przez dyr. Kusza opracowane zaproszenie na obecną zebranie. Ale mimo to cennym dokumentom potrzeba jest fachowa opieka. To też zarząd zamierza oddać dokumenty w depozyt Archiwum Państwowemu, a zabytkowe przedmioty — Muzeum Miejskiemu. Na temat ten potoczyła się żywa dyskusja, po której wyczerpani dyr. Otmianowski solwował zebranie.

(t. krasz.)

doniesienie na dr. Studzińskiego do prokuratury o przywłaszczenie bezprawne połówki losu. Prokurator wygotował akt oskarżenia i lekarz zajął na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Grudziądzu.

Przewód sądowy potwierdził powyższy stan faktyczny. Ciekawe były wywody prok. Szpadrowskiego, który wnosil oskarżenie, twierdząc, że za-chodzi tu bezprawne przywłaszczenie, powołując się na kodeks rosyjski. Natomiast obrońca oskarżonego adw. dr. Cisewski z Bydgoszczy wykazał w świetnym przemówieniu, że miarodajny tu jest kodeks pruski, opierający się na zasadzie uczciwości i rzetelności w obrocie kupieckim. Obrońca zacytował szereg orzeczeń sądów polskich potwierdzających jego tezę.

Sąd ogłosił w dniu 27. 10. rb. wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary, dzieląc wywody obrońcy.

Odsłonięcie tablic pamiątkowych w Ameryce

Chicago. (PAT.) W obecności konsula generalnego R. P. dr. Gawrońskiego, przedstawicieli władz federalnych, stanowych i miejskich oraz tłumów polskiej publiczności, odbyło się tutaj odsłonięcie tablic pamiątkowych ku czci Kościuszki, Lafayette'a i Steubena na gmachu federalnym. Na uroczystości obecny był m. in. gubernator stanu Illinois Horner, major miasta Kolly, generał okręgu Kilbourne i inni.

RECENZJE KINOWE

Cino „Corso“ wyświetla film amerykański p. t. „Niewolnica z Mandalay“. Treścią filmu jest dramatyczna historia wielkiej miłości kobiety do mężczyzny — niebieskiego ptaka, nie zasługującego na takie uczczenie. W rolach czołowych Kay Francis — ładna i dobra aktorka dramatyczna i Ricardo Cortez — bardzo poprawny w roli niebieskiego ptaka. Reżyserja bez zarzutu. W nadprogramie wesoła komedia amerykańska p. t. „Wszystko dla zwycięzcy“, pokazująca w krzywym zwierciadle satyrę przesadną, entuzjazm dla asów sportowych. (Sza)

Kino „Tęcza - Wilda“ wyświetla film austriacki p. t. „Wiedeń, miasto moich marzeń“. Pyszna, pełna przeobrażeń sytuacja, o dobrym, pomyslowym scenariuszu, doskonale zagrana komedia wiedeńska. Obsadę aktorską komedijka ma pierwszorzędną: Adela Sandrock (niezrównana w roli babci), sympatyczny Georg Alexander, miłutka, Lizzi Holzschuh i znani nam dobrze Wolf Albach-Retty, Tibor von Halmay i Leo Slezak. Jest to jedna z najlepszych komedii wiedeńskich, jakie w ostatnim czasie oglądaliśmy. (Sza)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA

urządza

w czwartek, 29 października br. o godz. 20-tej w lokalu własnym (św. Marcin 65 m. 9)

zebranie dyskusyjne

W programie ważne sprawy organizacyjne.

Obecność członków i kandydatów obowiązkowa.

zg 594

Historja losu w żydowskiej kolekturze

Grudziądz. (Tel. wł.) Lekarz dr. Artur Studziński, zam. w swej posiadłości w Waldowie koło Grudziądza, kupował przez 8 lat zawsze ten sam numer loterii państwowej w oddziale bydgoskim kolektury „Uśmiech Fortuny“ w Lublinie. Szczegółowo mu jednak nie sprzyjało i od roku ubiegłego nabywał tylko połowę. Należność za losy regulował lekarz nawet gdy była przegrana.

W maju r. b. wyjechał dr. Studziński na urlop, a kolektor przysłał mu nową połówkę losu. Tym razem for-

tuna graczowi się uśmiechnęła, gdyż na jego numer padła w czerwcowym ciągnięciu wygrana 25.000 zł, o czym lekarz dowiedział się po powrocie z wypoczynku z zagranicy w lipcu rb.

Gdy dr. Studziński udał się do Bydgoszczy, by zapłacić należność za los w kwocie 20 zł i podjąć wygraną, kierownik kolektury, niej. Szczepiński, odmówił przyjęcia zapłaty. Po zaciągnięciu porady u adwokata, lekarz przekazał należność za los przez P. K. O.

Wobec powyższego kolektor zrobił

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. I, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

„ITALIA“

Dziś w czwartek Wieczorek obywatelski Specjalności dnia:

Grochówka	— 60 zł
Flaki po polsku	— 70 „
Ozarnina	— 80 „
Zupa rakowa	— 1 „
Kielbasa z rusztu	— 1 „
Noga wieprzowa z kapustą	— 1 „
Piekielka groch puré	— 1 „
Geś pieczona z modra	— 1 „
kapusta	— 1 „
Kaczka pieczona z kompot	— 1 „
Indyk pieczony z modra	— 1 „
kapusta	— 1 „
Zajac w śmietanie	— 1 „
Comber sarni z buraczk	— 1 „
Szparagi z masłem	— 1 „
Kuropatwa w śmietanie	— 2 „
Bażant z borówkami	— 2 „
Kompot francuski	— 1 „

1. KAMIENICE

Kamienica

nowa przy tramwaju Łazarz, cena 68 000,— spiesznie sprzedawca. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 30 590

Parcele

800 m willowa oparkianona, ziem'a uprawiana Urbanowo sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 28 932

7. SPRZEDAŻE

Księgarnia Katolicka

Podgórze. — Cuda św. Antoniego 0,50; Zwierciadło czyścicowe 1,40; Agreda życie Matki Boskiej 1,25. Nr 18 715

Skład

obnawia w najlepszym punkcie Gniezna, jasne ubikacje na warsztat, elektryczność, gaz, woda, odstąpię. Oferty Kurjer Poznański, Gniezno 668. ng 19 020

Grzyby

suszone litewskie, najtaniej. — Zadać cennika. Mikuczewski, poczta Marcinkajce. dg 3408

Do nabycia

apteka na prowincji. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. dg 3 446

15. POKOJE UMEBL.

Pokój

dla 2 panów, niekrepujący z utrzymaniem, światłem elektrycznym od 1. 11. 36. Skarbowa 17, m. 4. zdg 30 180

23. ROZMAITE

Dykta Dykta Dykta

najlepsza, najtańsza, nowy transport. Skład fabryczny św. Wojciecha 28. Ng 17 819/20

24. NAUKA

Kurs języka niemieckiego

rozpocznie się 3 listopada śródmieściu pod kierownictwem rodowitej Wrocławianki (wymowa: Bühnendeutsch). Telefon 40-42. dg 3277

Kursy

Handlowe Sawickiego Dypl. W. S. H. Kantaka 7. telefon 49-68. Kursy wieczorowe. dg 3347/8

25. MUZYKA

Trio

dancingowe, koncertowe, akordeonem i boczniemi instrumentami i śpiewem potrzebny od 1 listopada. Hotel Turczyński, Września Rynek 1, telefon 50. dr 3451

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczyna

poszukuje posady od zaraz z gotowaniem skromnym. Oferty Kurjer Poznański zdg 30 512

Przychodnia

zna kraj, szycie, gotowanie szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 30 448

Kucharka

szuka posady do wszelkich prac domowych do bezdzietnych państwa, lub samotnej osoby z długoletnimi świadectwami od zaraz. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 30 459

Inteligentna

panienka, lat 21, obecnie w pierwszorzędnym lokalu szuka posady w kawiarni, ze znajomością ekspresu. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 30 242

Uczciwa

poszukuje posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 30 455

b) Inni

Pomocnik handlowy

branży kolonialnej, znający książkowość systemu amerykańskiego poszukuje posady. Zgłoszenia kierować proszę Kurjer Poznański zdg 30 581

Ekspedjentka

branży bławatów i towarów krótkich szuka posady, długoletnia praktyka. Oferty Kurjer Pozn. zdg 30 216

Ogrodnik - szofer

lat 31, żonaty, 14 lat praktyki, w ostatniej 5 lat, zwolniony z powodu wydzierżawienia przedsiębiorstwa, poszukuje posady zaraz lub później, świadectwa dobre. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 30 584

Kuśnierka

długoletnia praktyka szuka posady, poleca się w domu i poza dom, chętnie wyjedzie na wieś. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 30 352

Ogrodnik

kawaler, 16 lat praktyki w ogrodach handlowych i pałac, poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 30 453



M.A.M.
suchy, trwały
inhalator kieszonkowy
potrzebny każdemu
— zdrowiu i choremu.
Cena 1.50 Nr 18686
z futer. 2.—

Rzeźnik - szofer
z 1 roczną praktyką poszukuje posady od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 793

29. ROZRYWKA
Shirley Temple
Od czwartku
„Roześmiane oczy“
Kinoteatr „Sfinks“ zdg 30 333

„Kapelusz“
modnie przeźnawiany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytkornia kapeluszy męskich, damskich, 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 85 745

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc listopad 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20 w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszedł w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalna codzienna część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 80 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potocznymi 200 gr. wyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 13,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u. stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłuższe ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówki): słowo nagłówek (tłusto) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada, poświecony danej uroczystości. P. K. O. Poznań nr. 200.149.